



Krótkie przedstawienie bardo *Patrul Rinpoche*

Każda istota, która posiada fizyczne ciało, umierając doświadcza najpierw dwudziestu stadiów elementarnego rozpuszczania.

1. Rozpuszczaniu się zbioru formy towarzyszą skurcze kończyn, ciało traci siłę.
2. Rozpuszczaniu się mądrości podobnej zwierciadłu towarzyszy dezorientacja, utrata jasności umysłu.
3. Rozpuszczaniu się elementu ziemi towarzyszy poczucie suchości ciała.
4. Rozpuszczaniu się zmysłu wzroku towarzyszy utrata ostrości widzenia, oczy robią okrągłe.
5. Rozpuszczaniu się formy jako przedmiotu towarzyszy utrata sił witalnych i słabnięcie ciała.
6. Rozpuszczaniu się zbioru odczuć towarzyszy utrata zdolności określania uczuć.
7. Rozpuszczaniu się mądrości zrównującej towarzyszy utrata świadomości trzech wrażeń (miłych, bolesnych, neutralnych).
8. Rozpuszczaniu się elementu wody towarzyszy wysychanie śliny, potu, moczu, nasienia i jaja.
9. Rozpuszczaniu się zmysłu słuchu towarzyszy utrata zdolności słyszenia dźwięków z zewnątrz i wewnątrz.
10. Rozpuszczaniu się dźwięku jako przedmiotu towarzyszy utrata zdolności słyszenia odgłosów samego ciała.
11. Rozpuszczaniu się zbioru percepcji towarzyszy utrata zdolności rozróżniania rozmaitych istot.
12. Rozpuszczaniu się mądrości rozróżniającej towarzyszy zapomnienie imion rodziców, rodzeństwa i dzieci.
13. Rozpuszczaniu się elementu ognia towarzyszy utrata zdolności trawienia pokarmów.
14. Rozpuszczaniu się zmysłu powonienia towarzyszy spowolnienie górnego oddechu.
15. Rozpuszczaniu się zapachów jako przedmiotu towarzyszy utrata zdolności rejestrowania woni własnego ciała.
16. Rozpuszczaniu się zbioru reakcji mentalnych towarzyszy utrata zdolności wykonywania czynności fizycznych.
17. Rozpuszczaniu się mądrości wszechspełniającej towarzyszy utrata pamięci pospolitych czynności i ich celu.

18. Rozpuszczaniu się elementu wiatru towarzyszy przemieszczenie dziesięciu wewnętrznych wiatrów.

19. Rozpuszczaniu się zmysłu smaku towarzyszy obrzmienie i zmniejszenie długości języka, który robi się u nasady niebieski.

20. Rozpuszczaniu się smaku jako przedmiotu towarzyszy utrata zdolności rozpoznawania sześciu smaków.

Po dwudziestu wyliczonych fazach elementarnych rozpoczyna się proces rozpuszczania subtelnego.

Kiedy ziemia rozpuszcza się w wodę, umierający traci zdolność poruszania i władania ciałem, które zdaje się zapadać. Znakiem wewnętrznym tego procesu jest migotliwy bezmiar błękitu oraz poczucie mżawki i ciurkania wody.

Kiedy woda rozpuszcza się w ogień, wysychają nos i usta, język przykleja się do podniebienia. Znakiem wewnętrznym jest podobna do dymu mgła wirująca w otwartej przestrzeni.

Kiedy ogień rozpuszcza się w wiatr, kończyny robią się zimne, żołądek traci zdolność trawienia. Znakiem wewnętrznym są migocące czerwone iskry, trzeszczące i mrugające jak świetliki.

Kiedy wiatr rozpuszcza się w świadomość, wydechy stają się dłuższe, ustaje oddech zewnętrzny i nie można zaczerpnąć powietrza. Znakiem wewnętrznym jest wizja płonącej lampki i szeregu licznych pochodni.

Kiedy świadomość rozpuszcza się w przestrzeń, znakiem wewnętrznym jest szczególna jasność umysłu, a zewnętrznym – doświadczenie bezchmurnego nieba.

Kiedy przestrzeń rozpuszcza się w jasność, następują po sobie cztery wizje.

Po pierwsze, biała esencja po ojcu zstępuje z czubka głowy i gdy dociera do serca, dochodzi do tak zwanego „ukazania”. Towarzyszy temu, jako znak zewnętrzny, doświadczenie bieli porównywane do wypełnionego światłem księżycy zupełnie czystego, bezchmurnego nieba. Znakiem wewnętrznym jest wyraźne doświadczenie przyrodzonej jasności świadomości wolnej od myśli związanych z postrzeganiem przedmiotami.

Po drugie, kiedy subtelny czerwony element po matce podnosi się z dolnego końca kanału centralnego, mądrość ukazania znika w „powiększeniu”. Znakiem zewnętrznym jest czerwien wizji bezchmurnego nieba wypełnionego słonecznym światłem, a znakiem wewnętrznym – stan niezwyklej jasności umysłu wolnego od myśli związanych z postrzegającym podmiotem.

Po trzecie, gdy obie subtelne esencje spotykają się w sercu, mądrość powiększenia rozpuszcza się w „osiągnięciu”. Znakiem zewnętrznym jest doświadczenie ciemności, porównywane do nieprzeniknionego mroku po spowiciu nieba czarnymi chmurami. Znak wewnętrzny to całkowity zanik najsubtelniejszych myśli związanych z postrzeganiem przedmiotami i postrzegającym podmiotem oraz wszelkich wyobrażeń odnoszących się do aspektu „ukazania”, przez co – po zamarcu zwyczajnego, dualistycznego umysłu – świta mądrość osiągnięcia.

Po czwarte, kiedy subtelne esencje krwi i oddechu, bindu A i HAM, rozpuszczają się bez śladu wewnątrz białego, jedwabistego kanału w sercu, w chwili śmierci rozbłyska świetlistość podstawy. Znakiem zewnętrznym jest doświadczenie pustości i jasności bez środka i krawędzi, porównywane do zupełnie czystego bezchmurnego nieba. Znak wewnętrzny to doświadczenie współpowstałej, pozapojęciowej, nietkniętej mądrości. Jeśli rozpoznawszy to, zdolacie spocząć w nieprzerwanym doświadczeniu niniejszej chwili, świetlistości matki i dziecka spotkają się, a wy zostaniecie wyzwoleni w pierwszym bardo.

W tym kontekście pusta jasność omawiana jest zgodnie z ogólnym podejściem tantr, podczas gdy opis wyłaniania się ze światła bóstw i tigre pochodzi z tantr dzogcienu, niemniej proces ten rzadko niesie sposobność osiągnięcia wyzwolenia.

Następnie z jasności, w którą rozpuściły się trzy wizje, znów stopniowo wyłaniają się zjawiska i powstaje ciało bardo stawania się. W pierwszej połowie tego bardo (bez względu na to, jak długo trwa) macie postać z minionego żywota, w drugiej – z odrodzenia przyszłego. Świadomości zmysłów działają doskonale i posiadacie zdolność swobodnego przenoszenia się do

każdego miejsca z wyjątkiem łona matki. Jesteście niewidzialni dla wszystkich poza tymi, którzy znajdują się w tym samym położeniu albo posiadli „boskie widzenie”. Ponieważ nosicie ciało jak ze snu, które powstaje w jednej chwili i nie zna światła ani zupełnej ciemności, używa się określenia „bardzo półmroku”.

Uprzytomnienie sobie wtedy, że się umarło, wcale nie jest łatwe i wymaga wskazówek: patrząc w niebo, na przykład, nie widzicie słońca ani księżyca, nie rzucacie cienia i nie zostawiacie śladów.

Na tym etapie pojawia się mnóstwo pozytywnych i negatywnych doświadczeń, będących rezultatem dobrej i złej karmy. Choćby cztery „przerażające dźwięki”: walącej się góry, roztrzaskujących się fal, płonącego lasu i tysięcy grzmotów, których źródłem są, odpowiednio, prana ziemi, prana wody, prana ognia i prana wiatru.

Trzy tak zwane „przerażające otchłanie” – czeluść biała, czerwona i czarna – są samoistnymi formami trzech trucizn. Kiedy się je dostrzeże i do nich wpadnie, wchodzi się w łono.

Na tym etapie szuka się miejsca narodzin, odczuwając tęsknotę za domem i ciałem. Na okoliczności przyszłego odrodzenia mogą wskazywać rozmaite wizje: kręgów światła, jaskiń, pustych jam, samców i samic różnych zwierząt, mężczyzn, kobiet i tak dalej.

Rzeczą najważniejszą jest tu należyta praktyka. Po pierwsze, nabrawszy pewności, że umieracie, musicie przeciąć wszelkie więzy przywiązania do tego życia. Z całego serca wyznajcie uchybienia, złamane samaja i wszelkie szkodliwe uczynki. Nawet przez chwilę nie nurzajcie się w poczuciu winy, strachu przed śmiercią czy lgnięciem do mijającego żywota. Zamiast tego, szczęśliwi i pełni radości, powiedzcie sobie: „Zaraz rozpoznam jasne światło śmierci. A nawet jeśli tak się nie stanie, nie mam się czym martwić, bo z pewnością wykorzystam sposobność bardzo, by udać się do czystej krainy Ogmin, Zangdokpalri czy Dełacien”. Nie ulegając rozproszeniu nawet na chwilę, skupcie się na pragnieniu i myśli: „znajdę się w czystej krainie!”.

Spokojnie, bez napięcia, zostawcie za sobą sprawy tego życia, skupiając się na doświadczeniu praktyki, która w tym momencie jest wam najbliższa. Skoro i tak nie będziecie w stanie praktykować nowych, wyrafinowanych pouczeń, zdajcie się na to, co znacie najlepiej. Nic nie może się równać z bliską sercu praktyką i pragnieniem znalezienia się w czystej krainie takiej jak Zangdokpalri. Przywołujcie myśl o udaniu się do niej już teraz, bez ustanku. Nie rozstawajcie się z nią dniem i nocą. Naprawdę nie ma dla was nic ważniejszego.

Przekład na język polski: Adam Kozieł